

Ks. Stefan Radziszewski – Kielce

## Ks. BAKA: REAKTYWACJA!

### (Chaos czy porządek? Figury pośpiechu w *Uwagach śmierci niechybnej* ks. Józefa Baki)

W poprzednim tomie „Kieleckich Studiów Teologicznych” ukazał się tekst dr Agnieszki Smolińskiej, poświęcony twórczości poetyckiej ks. Józefa Baki. A już myślałem, że na naszej planecie wyginęli wielbiciel tego barokowego surrealisty...! Tymczasem, cóż za przyjemne zaskoczenie. Myślę, że powoli możemy jednoczyć szeregi Miłośników Księdza Baki. Kielce należy przemienić w Bako-city (nie mylić z Baku), ponieważ obok Bukówki miasto zasługuje na Bakówkę (Centrum Studiów nad Poezją Oryginalnego Jezuity). Niechaj drżą poważni i głupi – ks. Baka powraca!

Dla przedstawienia dzieła ks. Baki<sup>1</sup> najważniejsze jest odkrycie jego celowości. Dlaczego ów jezuita napisał swoje *Uwagi*? Zapewne przyświecało mu najszlachetniejsze zadanie kapłana misjonarza: wzywając do porzucenia grzechu, pragnął poprowadzić swych czytelników drogą do zbawienia. I to stanowi podstawę moich rozważań – mam zamiar ukazać dwa komplementarne (choć przeciwstawne) światy. Rzeczywistość pośpiechu, który potrzebny jest, żeby zdążyć się zbawić (por. 1 Kor 7,29) oraz pośpiech w zażywaniu uciech światowych. Czyli wielki dialog dwóch dążeń (aby się zbawić i aby się zabawić), które nieustannie zamieszkują w człowieku. Dwa światy, w których zanurzony jest Bakowski bohater.

Ile porządku przyniesie ich zestawienie, a ile chaosu? To jeszcze przed nami...

---

<sup>1</sup> Fragmenty *Uwag śmierci niechybnej* przytaczam według: J. Baka, *Poezje*, oprac. i wstęp A. Czyży i A. Nawarecki, Warszawa 1986.

## 1.

Ktokolwiek trzymał w ręce *Uwagi śmierci niechybnej* nie uniknie arcytrudnego pytania – kogo ukrywają owe teksty? Dla jednych pełne oryginalności i metafizyki, dla innych – irytujące i kiczowate. Kim jest Józef Baka – jezuita, który napisał swoje poezje u schyłku baroku. Twórca, który – jak bezceremonialnie stwierdza A. Czyż – „od dwustu lat egzystuje w kulturze polskiej na wariackich papierach”<sup>2</sup>. Dyletant czy mistrz? Przedmiot podziwu czy śmiechu? Tak naprawdę wiemy o Bace niewiele.

Ks. Józef Baka – zaskakujący obiekt fascynacji wielu poetów<sup>3</sup> – przyszedł na świat na Białorusi w rodzinie szlacheckiej 18 marca 1707 (lub 1706) r. Wstąpił do zakonu jezuitów oraz kształcił się w Akademii Wileńskiej, w której później wykładał retorykę. Ponad dwadzieścia lat pracował pośród wiejskiego ludu Litwy i Białorusi (jego placówka misyjna znana była jako *Missio Bakana*). W 1773 r. Akademia nadała mu tytuł doktora teologii. Pod koniec życia osiadł w Wilnie, w domu profesorów przy kościele św. Kazimierza, gdzie był kaznodzieją Bractwa Dobrej Śmierci. Cieszył się sławą zdolnego oratora. Zmarł 2 czerwca 1780 r. w Warszawie.

Baka – „ostatni przedstawiciel poezji rzeczy ostatecznych”<sup>4</sup> – jest autorem zbioru medytacji i przestróg przed śmiercią (wydanym w 1766 r. w Wilnie), na który złożyły się *Uwagi rzeczy ostatecznych i złości grzechowej* oraz *Uwagi śmierci niechybnej*. Część pierwsza ma charakter refleksyjno-modlitewny i poświęcona jest tematyce grzechu, pokuty, śmierci, sądu Bożego, kary. Część druga nawiązuje do średniowiecznej tradycji tańców śmierci (*danse macabre*).

Baka nie cofa się przed skrajnie makabrycznym ukonkretnieniem wyobrażeń mortalistycznych i eschatologicznych, brutalizacją i trywializacją kresu życia, przed okropnością otwartego grobu, rozkładu ciała i degradacją materialnego otoczenia człowieka. Wizerunkiem okrutnej śmierci rządzi groteska, czarny humor, a obrazem rzeczywistości – poetyka świata na opak, rodem z folkloru i literatury sowizdrzańskiej. Ekspresywne obrazy nędzy świata – „śmieciska”, człowieka – „worka gnoju”, zwierząt budzących przestrasz i obrzydzenie, demaskują iluzję szczęścia ziemskiego. Intencją poety jest wywołanie w czytelniku wstrząsu duchowego i nakłonienie do religijnej odnowy.

---

<sup>2</sup> A. Czyż, *Baka – poezja kiczu*, „Twórczość” 1982, nr 3, s. 104.

<sup>3</sup> Autor *Uwag* stał się źródłem inspiracji dla wielu twórców, m.in.: J. M. Rymkiewicza, M. Białoszewskiego, S. Grochowiaka, J. Harasymowicza, czy J. Twardowskiego.

<sup>4</sup> C. Hernas, *Barok*, Warszawa 2002, s. 564.

## 2.

Baka w mistrzowski sposób umieszcza pośród bohaterów *Uwag* podmiot liryczny – bohatera, w którym możemy dopatrywać się mędrca na wzór Koheleta lub biblijnego Hioba. Ten komentator spraw śmiertelnych człowieka ucina nagle swój wykład, aby podać receptę zbawienia: *Deus meus omnia/ Cuncta mundi somnia!*<sup>5</sup>. A zatem cała poetycka machina perswazji podporządkowana jest temu jednemu celowi. Mędrzec-komentator zanurzony w świetle snu pełni rolę dzwonnika, który budzi śpiących. Baka uderza w dzwon we właściwy sobie i umiejętny sposób. Bawi i przeraża, pobudza do śmiechu i płaczu, zmusza do lęku i podziwu, i do modlitwy.

*Uwagi śmierci niechybnej* wpisują się w lirykę pośrednią. „Świat przedstawiony *Uwag* przypomina zatłoczony i ożywiony plac zabaw, na którym gospodarzem i wodzirejem jest Śmierć”<sup>6</sup>. Skierowane do „wszystkich stanów” *Uwagi* przybierają formę apelu. Z jednej strony Baka staje obok nas z misternie skonstruowanym opisem śmierci, z drugiej zaś (raptownym urwaniem swoich wywodów) wezwaniem do nawrócenia burzy własne obrazy mortalitystyczne<sup>7</sup>. Zdaniem M. Prejsa *Uwagi śmierci niechybnej* stanowią „przestrogi skierowane do wszystkich ludzi różnego wieku i zawodu”, które „nawiązują do motywu tańca śmierci i w jawny sposób ocierają się o parodię”<sup>8</sup>.

Baka to doskonały obserwator ludzi swojej epoki – w ich zwyczajach, zajęciach, przyjemnościach i modzie. A. Czyż powie nawet, że dzieło Baki to „niecodzienne połączenie wizjonerskiej mistyki i natrętnej zmysłowości”<sup>9</sup>. I w innym miejscu: „dzieło Baki to seria gestów magicznych, ciemny rytuał, natrętne «uwagi», apele o śmierci, niezmienny rytm, dziwne obrazowanie, duszny nastrój”<sup>10</sup>. W *Uwagach* utrwalił Baka popularne gry, zabawy, zagadki, posługiwał się przysłowiami i zwrotami przysłowiowymi, językiem rubasznym, dosadnym, szyderym, pełnym kolokwializmów i wulgaryzmów; nie stronił od konceptów, dwuznaczności, gier językowych, kalamburów. „Książeczka” Baki to „jeden nieprzerwanie płynący potok ludzi, zwierząt, rzeczy, obrazów i rymów (...) złączony wspólnym pędem ku śmierci”<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> *Bóg i Pan mój wszystek sens/ Świat wokół lotny sen* („Rhythmus de vanitate mundi”).

<sup>6</sup> A. Nawarecki, *Umieranka księdza Baki*, „Pamiętnik Literacki” 1983, nr 1, s. 14.

<sup>7</sup> Por. A. Nawarecki, *Czarny karnawał. „Uwagi śmierci niechybnej” ks. Baki – poetyka tekstu i paradoksy recepcji*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 65.

<sup>8</sup> M. Prejs, *Poezja emocji*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 3, s. 83.

<sup>9</sup> A. Czyż, *Groteska w poezji księdza Baki*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 3, s. 151.

<sup>10</sup> Tenże, *Baka – poezja kiczu*, art. cyt., s. 99.

<sup>11</sup> M. Prejs, *Poezja emocji*, art. cyt., s. 75.

Nagromadzenie rzeczowników, mnogość wyrazów jednosylabowych, tok wersowy przypominający dziecięcą wyliczankę, unaoczniają niszczący wszystkim czas i ruch ku śmierci.

Liryka Baki ma zatem bardzo praktyczny charakter – stanowi popularną eschatologię. Potwierdzeniem tego są także Bakowskie aforyzmy, które często przybierają formę antyreklamy. Krytycy doszukują się około 70 przysłów, a co najmniej 120 swobodnych nawiązań do znanych sentencji<sup>12</sup>. Potwierdza to moje przekonanie o dydaktycznej formie *Uwag*. Nawet jeśli przyjmiemy określenie C. Hernasa, iż *Uwagi* to „szalona pieśń wizjonera, złożona w tancernym rytmie i pieścizotliwie makabrycznym obrazowaniu”<sup>13</sup>. Baka w pełni także zasługuje na określenie prowokatora wpatrzonego w niebo. Jego dzieło to wielki „retoryczny apel o cnotliwe życie”<sup>14</sup>.

„Ślawetne wiersze Baki”<sup>15</sup> nie pozwalają się łatwo określić. Przyczyny tej trudności należy szukać w metodzie pisarskiej oryginalnego jezuita, łączącej powagę tematu z zabawnym jego przedstawieniem<sup>16</sup>. Jeden z krytyków posuwa się nawet do hipotezy, iż „ks. Baka nie przestał się bawić i kpi z za grobu nie tylko z szyderców, ale i z poważnych interpretatorów”<sup>17</sup>. „Hernas i Prejs wiążą Bakowską koncepcję słowa z praktyką sowizdrzalską. Czyż przedstawia przekonującą teorię słowa groteskowego, Dłuska sugeruje realizację – ludycznej przecieź – funkcji mnemotechnicznej”<sup>18</sup>. Zdaniem A. Nawareckiego Baka „postępuje z tekstem tak, jak z materia – zgniata, ścieśnia, wyciska esencję (...) wszystko, co wchodzi w skład *Uwag* musi najpierw zostać pocięte, rozbite i zmielone, tak aby pozostały tylko kawałki, strzępy i okruchy”<sup>19</sup>. Możemy jednak cały materiał poetycki dość umownie sklasyfikować.

*Uwagi śmierci niechybnej* otwiera wstęp – „Do czytelnika” oraz „Uwaga śmierci wszystkim stanom służąca”, którą można traktować jako prolog. Główną część utworu stanowi 14 uwag szczegółowych – niekoniecznie w ich liczbie trzeba widzieć analogię do 14 stacji Drogi Krzyżowej. Część końcowa (niejako epilog) to dwie modlitwy – „Rada wszystkim stanom” oraz „Suplika wszystkich stanów”. W analizie *Uwag* można także uwzględnić „Testament

---

<sup>12</sup> Por. A. Nawarecki, *Czarny karnawał*, dz. cyt., s. 41.

<sup>13</sup> C. Hernas, dz. cyt., s. 565.

<sup>14</sup> A. Czyż, *Baka – poezja kiczu*, art. cyt., s. 100.

<sup>15</sup> M. Janion, *Odnawianie znaczeń*, Kraków 1980, s. 83.

<sup>16</sup> Można taką metodę nazwać „paralelą polemiczną”, choć nie do końca jestem gotów zgodzić się z komentarzem C. Hernasa; por. M. Prejs, *Poezja późnego baroku*, Warszawa 1989, s. 243.

<sup>17</sup> A. Nawarecki, *Umieranka księdza Baki*, art. cyt., s. 4.

<sup>18</sup> Tamże, s. 25.

<sup>19</sup> Tenże, *Czarny karnawał*, dz. cyt., s. 42.

codzienny chrześcijanina”, który zawiera trzy „Uwagi” wyraźnie pokrewne omawianym utworom Baki<sup>20</sup>.

Język Baki – pełen kontrastowych zestawień, zdrobnień, żartów słownych, obiegowych powiedzonek i przysłów – jest żywy i dynamiczny. Krótki wers i zaskakujące rymy to oryginalny chwyt artysty<sup>21</sup>. Poezja, którą A. Czyż określa jako „niską”, „banalną”, „dewocyjną i skodyfikowaną”, wyraża się w swoistym, nowym języku literackim<sup>22</sup>. Szczególną formę przekazu *Uwag* stanowią liczne i zaskakujące puenty. Środkiem do przedstawienia nauk o śmierci i zbawieniu jest także groteska i paradoks. M. Prejs podkreśla zaś znaczenie „grozy” jako środka perswazji, przy czym pozwala sobie na umieszczenie Baki w panteonie mistrzów parodii i grozy obok... Edgara Allana Poe<sup>23</sup>!

### 3.

Śmierć w *Uwagach* nieustannie jest w centrum zainteresowania. Już motto przynosi nam przestrozę o powszechności i nieuchronności śmierci: śmierć „króluje od Adama” oraz jest „nieodwołalna”<sup>24</sup>. A zwracając się do czytelnika, aby cnotą uprzedzał swoją śmierć, podmiot autorski kreśli wcześniej obraz pochodzenia śmierci przez dzieje świata. Ktokolwiek znany jest w historii i z jakiegokolwiek pochodzi krainy – wszyscy zostali dotknięci tym samym końcem. Nikt nie zdoła się ukryć:

Francuz w Paryżu, a Hiszpan w Madrycie,  
Wszędzie doścignie śmierć jawna, choć skrycie<sup>25</sup>.

To królowanie śmierci nad rodzajem ludzkim jest pewnikiem u Baki, ale bynajmniej nie jest nazbyt mocnym czynnikiem pesymistycznym *Uwag*. Wprost przeciwnie, śmierć jest wymiarem sprawiedliwości, naturalnym porządkiem rzeczy, który wszystkich spotyka. Autor zaś zachęca do owocnej i pożytecznej lektury *Uwag*: *Czytajże chętnie, miły czytelniku, / A śmierć uprzedzaj cnotą, katoliku*<sup>26</sup>. Nieuchronność śmierci i przemijania świata jest zatem dla wszystkich wezwaniem do cnotliwego życia. I tutaj Baka rozpoczyna swe *Uwagi*, które stają się szczegółowym rejestrem braku cnoty poszczególnych

---

<sup>20</sup> Tam też odnajdziemy jedną z najstynniejszych maksym ks. Baki: *Śmierć babula jak cybula/ Łzy wyciska, gdy przyciska* – „Uwaga prawdy z rozrywką”.

<sup>21</sup> Por. A. Nawarecki, *Czarny karnawał*, dz. cyt., s. 59.

<sup>22</sup> A. Czyż, *Baka – poezja kiczu*, art. cyt., s. 99.

<sup>23</sup> Por. M. Prejs, *Poezja emocji*, art. cyt., s. 76.

<sup>24</sup> Baka odwołuje się do tekstów biblijnych: Rz 6,14 i Hbr 9,27.

<sup>25</sup> „Do czytelnika”.

<sup>26</sup> Tamże.

stanów. Śmierć wisi bowiem nad każdym, stąd uwagi skierowane są do starych i młodych, bogatych i panów, dam i rycerzy, patriotów i cudzoziemców, mieszkańców miast i wsi, pijaków i dysydentów. W tej gromadzie jest także miejsce dla duchowieństwa. Wreszcie wszystkie stany przywołane są w suplikacjach o Boże miłosierdzie:

O Jezu, Jezu, Jezu nasz kochany,  
Prosimy Ciebie przez Twe święte rany:  
Zmiłuj się nad nami, zmiłuj się nad nami!<sup>27</sup>.

A wszystko to, aby wypełnił się scenariusz: *Szczęśliwy kto z tego tańcu/ Odpocznie w Niebieskim Szańcu/ Nieszczęsny kto z tego koła/ W piekło wpadłszy biada woła*<sup>28</sup>. Celem wygłaszanych nauk nie jest przecież uniknięcie śmierci, ale uniknięcie ostatecznego „biada”. W ten sposób *Uwagi* z traktatu mortalistycznego przeradzają się w modlitewne wołanie:

O świętych pułki i wy, aniołowie  
Brońcie, ratujcie grzesznych, patronowie  
Módlcie się, módlcie się za nami!<sup>29</sup>.

Następuje przedziwna przemiana śmiertelnej niechybności w oczekiwanie zbawienia (*ratując człowieka, co czeka*<sup>30</sup>), w którym Chrystus wyzwala od potępienia i śmierci wiecznej:

Boskie rany jako ściany  
Niech zasłonią i obronią  
Każdego grzesznego  
Od kary, nim mary<sup>31</sup>.

Następuje też spotkanie świata grzesznego ze Stwórcą, który pragnie go uświęcić. Tutaj jest kres ludzkiej drogi – wejść do świata aniołów i świętych. Tak więc widzimy dobrze wytyczony kierunek: z miejsca, o którym „Uwaga starym” głosi – *Bied, plag, płaczów świat jest skrzynia*<sup>32</sup>, ku pobożnemu wezwaniu *Ej! Do nieba/ Nam potrzeba*<sup>33</sup>.

Temat śmierci jest oczywiście dla autora dużo bardziej interesujący, aniżeli opisywanie życia. A Nawarecki mówi nawet, że Baka „nie bronił życia”<sup>34</sup>.

<sup>27</sup> „Suplika wszystkich stanów”.

<sup>28</sup> Napis z malowidła *Taniec śmierci* w kościele Bernardynów w Krakowie (XVII w.).

<sup>29</sup> „Suplika wszystkich stanów”.

<sup>30</sup> „Rada wszystkim stanom” (zarazem ostatnie słowa *Uwag*).

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> „Uwaga śmierci wszystkim stanom służąca” – świat jako puszcza Pandory; por. A. Nawarecki, *Czarny karnawał*, dz. cyt., s. 29.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże, s. 53.

Trudno się dziwić takiej postawie, jeśli przypomnimy Bakowską logikę – *źle żyjesz,/ Zawyjesz!*<sup>35</sup>. I dlatego raz po raz Śmierć przechadza się w *Uwagach* jako kościotrup z kosą. Ten emblemat śmierci spotykamy w uwadze do młodych:

Ej, dziateczki  
 Jak kwiateczki  
 Powycina  
 Was pozrzyna  
 Śmierć kosą...<sup>36</sup>.

To oczywiście obraz śmierci dobrze znany z przedstawień tańca śmierci. Baka zaskakuje nas tutaj nagłym „przekształceniem modnej i bez troskiej rozrywki w *danse macabre*”<sup>37</sup>. Jednak w *Uwagach* Baki – zdaniem M. Janion – „skoczność, która wydaje się nam niestosowna i prymitywna, łączy się z głęboko melancholijnym wyrafinowaniem obsesji śmierci”<sup>38</sup>. Śmierć u Baki przedstawia się w oryginalnych obrazach:

Hardo karki  
 Łamią Parki<sup>39</sup>

albo

Śmierć nagle  
 Na żagle<sup>40</sup>.

Poza konwencjonalnymi przedstawieniami śmierci i tematu *vanitas*<sup>41</sup> istnieje także zaskakujący, typowo Bakowski, sposób obrazowania:

Na koniec/ Śmierć goniec<sup>42</sup>;  
 Śmierć ściele/ W popiele<sup>43</sup>;  
 Śmierć czeka/ człowieka<sup>44</sup>,

<sup>35</sup> „Bogaczom ciemnym oświecenie”.

<sup>36</sup> „Młodym uwaga”.

<sup>37</sup> A. Nawarecki, *Umieranka księdza Baki*, art. cyt., s. 25.

<sup>38</sup> M. Janion, *Odnawianie znaczeń*, dz. cyt., s. 84.

<sup>39</sup> „Panom uwaga”; choć dodać należy, że dla Nawareckiego jest to „stereotyp szkolnej erudycji”(!); por. A. Nawarecki, *Czarny karnawał*, dz. cyt., s. 26.

<sup>40</sup> „Uwaga damom”; topos żeglugi pochodzi ze słynnej ryciny Holbeina; por. A. Nawarecki, *Czarny karnawał*, dz. cyt., s. 27.

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 26–27.

<sup>42</sup> „Uwaga śmierci wszystkim stanom służąca”.

<sup>43</sup> „Rycerzom uwaga”.

<sup>44</sup> „Duchownym”.

poprzez który śmierć zyskuje większy walor niechybności. Puenty – „rap-towne urwanie wyvodu – są ogłoszeniem triumfu śmierci niechybnej”<sup>45</sup>. Nie jest to jednak osławianie śmierci i jej nieuchronności. Baka „atakuję obowiązującą *ars moriendi* w imię wypisywanych na katafalkach haseł *memento mori* i *vanitas vanitatum*”<sup>46</sup>. Nie ogranicza się tylko do obiegowych eufemizmów o leżeniu w grobie i rozkładzie ciała, kreśli zarazem „delikatny rysunek nieustającego zagrożenia przez Noc-Śmierć”<sup>47</sup>. Nieustannie grozi nam bowiem coś o wiele bardziej przerażającego niż śmierć. *Uwagi* zapisały to w groźnej łacińskiej gnomie: *ore promit centum laudes/ corde vomit mille fraudes*<sup>48</sup>.

#### 4.

Gabinet figur Bakowskich charakteryzuje ustawiczny ruch. Nie jest to tylko ruch od życia ku śmierci, oczywisty kierunek ludzkiej egzystencji. To wielka walka o odkrycie pełnego sensu obecności człowieka na ziemi. *Uwagi* ukazując „pewien znamieny rys cechujący szlachecką mentalność wobec śmierci”<sup>49</sup>, stawiają najważniejsze pytanie: czyż celem człowieka nie jest wieczne zbawienie? Tematyka przemijania i śmierci to jedynie wstęp do właściwego dyskursu teologicznego. Człowiek powołany jest do zbawienia! I to stanowi podstawę do nakreślenia alternatywy, wobec której każdy musi podjąć decyzję – życie jako zabawa lub życie jako droga zbawienia. Ta opozycja cechuje każdą z zapisanych *Uwag*. I tak przemieniają się one w swoisty teatrzyk, przybierając niejednokrotnie formę „okrutnej i groteskowej” szopki<sup>50</sup>. Wobec bohaterów swoistego *danse macabre* Baka jest często bezlitosny. A. Nawarecki opatrzył *Uwagi* wymownym komentarzem: „Bakowskie figurki poruszają się rytmicznie, powtarzają swe charakterystyczne gesty, pojawiają się i znikają w błyskawicznych podrygach, przewracają się z automatyczną sprawnością, a ich głowy spadają lotem piłki...”<sup>51</sup>. Autor ciągle podtrzymuje wysokie tempo swego opowiadania, aby nagłą puentą nie pozostawić żadnych wątpliwości: opozycja „zabawić się czy zbawić” pozostaje bezapelacyjnie rozstrzygnięta:

<sup>45</sup> A. Nawarecki, *Czarny karnawał*, dz. cyt., s. 65.

<sup>46</sup> Tamże, s. 79.

<sup>47</sup> M. Janion, *Odnawianie znaczeń*, dz. cyt., s. 83.

<sup>48</sup> „Rhythmus de vanitate mundi” – *usta głoszą śliczne cnoty/ serce rzyga wciąż niecnoty*.

<sup>49</sup> M. Janion, *Odnawianie znaczeń*, dz. cyt., s. 83.

<sup>50</sup> A. Nawarecki, *Czarny karnawał*, dz. cyt., s. 56.

<sup>51</sup> Tamże.



Nic bogactwa, nic fortuny  
 Żebrak, bogacz wpadnie w truny  
 Łaska Boska grunt, grunt, grunt,  
 A świat cały fig funt, funt<sup>52</sup>.

To przekonanie o marności wszelkich uciech i spraw „światowych” zapisano w refrenie końcowych „Uwag nikczemności świata”:

Jak brylanty, tak kokardy,  
 Ząb pokruszy czasów twardy  
 Łaska Boska grunt, grunt, grunt,  
 A świat cały fig funt, funt

A opery śmiech to szczery,  
 Jak sceny krótkiej weny,  
 Łaska Boska grunt, grunt, grunt,  
 A świat cały fig funt, funt

Życie, zdrowie pajęczyna,  
 Świat sam spłonie, ta przyczyna:  
 Łaska Boska grunt, grunt, grunt,  
 A świat cały fig funt, funt<sup>53</sup>.

Każda część *Uwag* zawiera pouczenie o mizerności ludzkiego losu, zaś największym niebezpieczeństwem jest taniec śmierci, w którym człowiek zapomina o swym wiecznym przeznaczeniu. Zabawne rymy Bakowskie –

Mój staruszkę przy garnuszkę  
 Darmo zgoła warzysz zioła!,

zamieniają się w gorzką i przerażającą puentę:

Raz zapłaczą, stokroć skaczą,  
 Że już trupa, cna chałupa  
 Nie widzi, bo zbrzydzi  
 Won gnoju, z pokoju!,

której nie łagodzi nawet nastrój końcowej kołysanki:

Nie męka, nie stęka,  
 Nie licho, śpi cicho<sup>54</sup>.

Po takiej „pochwalę” starości śmierć Baki z wyraźnym rozbawieniem obserwuje młodzież. „Młodym uwaga” to szczyt zabawy – śmierć chce się

<sup>52</sup> „Uwaga nikczemności świata”.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> „Starym uwaga”.

bawić, widząc weselących się młodych ludzi. W tej „Uwadze” repertuar moralistycznych masek jest wprost nieograniczony: śmierć idzie na grzybobranie, na którym *młodzik-migdalik* jest jak dorodny rydz. *Dziateczki* to *kwiateczki* padające pod uderzeniem kosy. Śmierć podróżuje karetą i jest tajemniczą niczym noc, poszukuje ślicznego jak słowik czy szpak Jasia, aby nagle – z kochanki przemienić się w kata. Śmierć jest kotem, jeżem, chce bawić się w ciuciubabkę, ale ostatecznie okazuje się potworem, który pożera swe ofiary. Wszystko to gra, gdzie zabawa nieodmiennie ma śmiertelny finał i zamienia *wesele w łez wiele*<sup>55</sup>.

Przedmiotem krytyki stają się również bogacze: *O bogaczu, godnyś płaczu!*<sup>56</sup>. Ich fortuna trwa tylko chwilę („do jutra”), zaś śmierć – „nie śmiech” i nikt od niej się nie wykupi. Sprawiedliwa i nieodwołalna czeka na koniec: *Źle żyjesz – zawyjesz!*<sup>57</sup>. Arcyciekawe są także przestrogi dla wielkich tego świata:

Świat was liczy między Bogi.  
Boska bojaźń niechaj trwogi  
Dodaje, nim staje  
Przeboru z honoru;

oraz

Jaśniejecie na świeczniku,  
Gaśnie słońce w swym promyku:  
Pomrzecie, zgaśnięcie  
Jak śmiecie na świecie<sup>58</sup>.

Nie unikną nagany i damy, których piękność i ozdoby są błotem dla ślepej śmierci. Ona na nic nie zważa i *na fryzury głodne szczury gotuje/ pudruje siwizną, zgnilizną*<sup>59</sup>. Do dam także skierowana jest sentencja, którą A. Czyż nazywa „upiornym aforyzmem”<sup>60</sup>: *Nic nie miło,/ Gdy się zgniło!*

Nie uniknie zguby nawet pełen odwagi rycerz, bowiem śmierć *pancerze jak pierze/ drze, psuje, tratuje*<sup>61</sup>. Wielka mowa oskarżycielska nie pomija również duchownych. *Uwagi* są „dość śmiałe w traktowaniu księży”<sup>62</sup>. Zarzuca się duchownym, że nie nauczają na ambonie prawd wiary, stronią od brewiarza i ołtarza, pełni chciwości i pijaństwa, skłonni do plotek, kart i swawoli – zapomnieli o wezwaniu z Księgi Psalmów, że śmierć nadchodzi.

<sup>55</sup> „Młodym uwaga”.

<sup>56</sup> „Bogaczom ciemnym oświecenie”.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> „Panom uwaga”.

<sup>59</sup> „Damom uwaga”.

<sup>60</sup> A. Czyż, *Baka – poezja kiczu*, art. cyt., s. 111.

<sup>61</sup> „Rycerzom uwaga”.

<sup>62</sup> W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978, s. 68.

Zamiast światłem, duchowny stał się cieniem, który pograża ludzkie sumienie<sup>63</sup>. *Ksiądz nie księżyc* – woła poirytowany ks. Baka do stanu kapłańskiego – a *śmierć mściwa... czatuje*<sup>64</sup>.

Adresatem napomnienia są także bywalcy dworu:

Dworskie mody, polityki  
Łacno łamią cnoty szyki,  
W nich smaku jak w raku:  
Bez cnót nic! Będziesz fryc;

oraz

Na dworskiego polityka  
Nie igraszka jest motyka!  
Łopata, gdzie chata,  
Pokaże i skaże<sup>65</sup>.

Żaś do patriotów Baka woła: *czy ty orzeł, czy ty kawka*, i straszy ich widmem śmierci, która jako papuga drwi sobie z narodowych znaków i dumy<sup>66</sup>. Cały ten korowód przeznaczony na rzeź – a mamy jeszcze „Uwagi” skierowane do cudzoziemców, dysydentów, mieszkańców miast i wsi oraz pijaków<sup>67</sup> – powinien przemienić się w procesję, która płacząc, klęka przed majestatem Sędziego<sup>68</sup>.

Zatem powszechność oskarżenia zostaje zamieniona w powszechne wezwanie do nawrócenia. *Memento mori!* – zdaje się wołać Baka do wszystkich. Prosi, grozi, przestrzega, ale wszystko to w świętym celu: wszak idzie o zbawienie dusz. Baka misjonarz ustawia swą ambonę pośród swego ludu i biada. Zdaje się wszystkim stawiać to samo uparte pytanie – co jest dla was ważniejsze, *zabawić się czy też zbawić*? Pytanie aktualne w każdym czasie...

## 5.

*Uwagi* ks. Baki są nie tylko „galerią osób i rzeczy”<sup>69</sup>, które trwają w oczekiwaniu na śmierć. Schemat „nieustającej prezentacji”<sup>70</sup> ma bardzo praktyczny sens. Już na początku swego dzieła jezuita apeluje:

<sup>63</sup> Por. „Duchownym”.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> „Dworskiej młodzi”.

<sup>66</sup> Por. „Patriotom Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego”.

<sup>67</sup> Por. „Uwagi zabawnym, czyli zatrudnionym chmielem głowom”.

<sup>68</sup> Por. „Uwaga wszystkim stanom”.

<sup>69</sup> Por. A. Nawarecki, *Czarny karnawał*, dz. cyt., s. 64.

<sup>70</sup> Tamże.

Ta prawda wierszem jest tu wyrażona  
Na dusz pożytek świata otworzona<sup>71</sup>.

A końcowe słowa modlitwy przypominają – [Boże] *zlituj się, by nas niebo nie minęło...*<sup>72</sup>. Gra idzie o życie wieczne, niemniej bezwzględny czas nad nikim nie ma litości. Dlatego mocno brzmi wezwanie – *śmierć uprzędzaj cnotą!*<sup>73</sup>. Trzeba się spieszyć, aby odnaleźć drogę do nieba. Na pośpiech wskazują „stale powtarzające się w *Uwagach* wyścigi, pogonie i łapanki”<sup>74</sup> – ks. Baka nie pozwala nikomu na chwilę wytchnienia. „Wirujący krąg porywa wszystkich bohaterów *Uwag*, jest w nim także miejsce dla czytelników utworu”<sup>75</sup>.

Tak naprawdę *Uwagi* to wielki wyścig ze śmiercią: ona dwoi się i troi, by wszystkich wtrącić do otchłani. Powszechność śmierci zakłada wielką dynamikę, coraz szybszy ruch – śmierć spieszy się, chcąc odnaleźć i uśmiercić wszystkich przedstawicieli rodu Adama. Największe zdumienie wywołuje postawa ofiar – ludzie nie uciekają! Początkowo pogrążeni w bezruchu, stopniowo dają się zahipnotyzować urokiem światowej marności, ulegają wdziękowi śmiertelnej pani, aby w końcu rozpocząć ów ostatni taniec. Taka charakterystyka śmierci przedstawia ją jako ruch „o niezwyklej intensywności i dynamice”<sup>76</sup>, zaś „obłąkańcza personifikacja śmierci jawi się w upiornym tańcu, który przyniesie zagładę”<sup>77</sup>.

Z tego okropnego koła wyrwy bohaterów *Uwag* wołanie: *Ej! Do nieba! Nam potrzeba! Cnotą uprzędzaj śmierć!* Ten retoryczny apel o cnotliwe życie spełnia u Baki ową prymarną rolę, którą jako cel tekstów moralistycznych definiował św. Augustyn: powinny one pobudzać do czynu (*ad agendum*)<sup>78</sup>. I nagle następuje w wierszach Baki cudowna metamorfoza – *homo viator*<sup>79</sup> staje się *homo fugiens!* Ta przemiana to zwycięstwo dynamiki życia nad pozornym ruchem śmiertelnego tańca. Istota tej przemiany nie tkwi w jakimś sprinterskim pojedynku człowieka ze śmiercią, ale w przemianie z bezsensownego tańca śmierci w prawdziwie maratoński bieg, w którym okrzyk „Zwycięstwo” wzniesie się za bramą życia wiecznego.

<sup>71</sup> „Do czytelnika”.

<sup>72</sup> „Suplika wszystkich stanów”.

<sup>73</sup> „Do czytelnika”.

<sup>74</sup> A. Nawarecki, *Umieranka księdza Baki*, art. cyt., s. 24.

<sup>75</sup> Tamże, s. 29.

<sup>76</sup> Tenże, *Czarny karnawał*, dz. cyt., s. 60.

<sup>77</sup> A. Czyż, *Groteska w poezji księdza Baki*, art. cyt., s. 153.

<sup>78</sup> Por. A. Czyż, *Baka – poezja kiczu*, art. cyt., s. 100.

<sup>79</sup> Określenie Gabriela Marcela tak naprawdę nie stanowi najściślejszej definicji bohaterów *Uwag*. Zamiast *homo viator* bardziej stosowne wydaje się – człowiek zakrecony, ogarnięty śmiertelnym tańcem, biegnący donikąd.

Ucieczka naszego *homo fugiens* jest więc odnalezieniem sensu, prawdziwego celu i właściwej drogi. Uciekinier staje się odkrywcą – na nowo – swojego powołania! Tylko taka interpretacja daje nadzieję na ostateczne zwycięstwo. Stawką nie jest poskromienie śmierci<sup>80</sup>, lecz ocalenie własnego zbawienia. „Baka w *Uwagach* nakłania czytelnika do postawy mistycznej, formułując wypowiedź poetycką jako dobitny i natrętny apel”<sup>81</sup>. *Homo fugiens* nie jest jednak pełnym lęku zbiegiem, ale roztropnym człowiekiem świadomie zdążającym do mety<sup>82</sup>.

*Uwagi* wskazują ocalenie w porzuceniu postawy statycznej, zamianie maksymy – *życie to droga ku śmierci* na zbawienną radę – *biegnij ku niebu!* Dlatego bohater Baki stale jest ponaglany: trzeba się śpieszyć, bowiem śmierć pogania, a człowiek (nawet już stary) musi „bryknąć”, jeśli nie chce usłyszeć *Won gnoju/ Z pokoju!*<sup>83</sup>. Sąd srogi nadchodzi, śmierć kroczy, skacze, płąsa, jedzie kareta, szybka jak kot nie pozostawi szans niedoświadczonym<sup>84</sup>. Nie wolno lekceważyć zagrożenia, bowiem nikt nie potrafi się należycie zabezpieczyć<sup>85</sup>. Dlatego każdego dotyczy przestroga: *Stój, dla Boga, obiboku,/ Patrz choć zezem, śmierć na oku!*<sup>86</sup>.

Pozornie człowiek stoi na straconej pozycji. Śmierć króluje od Adama, Baka jednak wie, że nie ona jest najważniejszą potęgą i dlatego w „Uwadze nikczemności świata” skierowane są do nas słowa nadziei:

Nic potentat, nic król wszelki,  
Jeden Bóg nasz Pan to wielki (...)  
Ludzka przyjaźń dla zabawy,  
Bóg przyjaciel jeden prawy.  
Łaska Boska [grunt, grunt, grunt,  
A świat cały fig funt, funt]<sup>87</sup>.

<sup>80</sup> Takiej interpretacji nie podważają oczywiście słowa: *Wszędzie doścignie śmierć... nie skryjesz się... wszędzie doleci* („Do czytelnika”) – mam bowiem na myśli wymiar eschatologiczny zwycięstwa nad śmiercią.

<sup>81</sup> A. Czyż, *Groteska w poezji księdza Baki*, art. cyt., s. 151.

<sup>82</sup> Niebo jako ostateczna meta; por. „Uwaga śmierci wszystkim stanom służąca”.

<sup>83</sup> „Starym uwaga”.

<sup>84</sup> Por. „Młodym uwaga”; tamże też: *Czas drogi, Sąd srogi./ Co minie, upłynie./ Nie dopędzisz...*

<sup>85</sup> *Letki laufer śmierć, nie chromy,/ W lot obleci sklepy, kromy/ Okrąży, choć dąży/ Powoli w niedoli* – „Miasta obywatelom”.

<sup>86</sup> „Uwaga zabawnym, czyli zatrudnionym chmielem głowom”. Miłośników chmielu nie oszczędza nasz jezuita, wystarczy przytoczyć słowa: *W te ziółka jak pszczołka/ Śmierć wleci, kark zleci*.

<sup>87</sup> „Uwaga nikczemności świata”.

Skąd moja pewność, że *Uwagi śmierci niechybnej* mają optymistyczną wymowę? Z pobożnego wiwatu, który nieuchronności śmierci przeciwstawia nadzieję przebywania pośród zbawionych: *Vivat Jezus i Maryja, / Śliczna w niebie kompanija!*<sup>88</sup>. Całość nauk poety-jezuity nie jest stylizowana na Jonaszowe lub Jeremiaszowe wołanie. Stanowi pełną humoru zachętę do nawrócenia. I tak głęboko religijna treść podana jest w łobuzerskim opakowaniu. Wielu niechętnie słuchałoby kazań, ale łatwo dadzą się uwieść urokowi anegdot ks. Baki. A zatem – w tym szaleństwie jest metoda!

Na marginesie należy nadmienić, iż figury pośpiechu możemy zidentyfikować nie tylko w dwóch osobach. Śpieszy się śmierci – aby nikt nie umknął jej monopolowi. Śpieszno ludziom, którzy szybko i wiele grzeszą, by później – szybko pokutować. To pośpiech współzależny, zapisany w strukturze samego dzieła. Lecz jest jeszcze ten, kto „z jednej strony pisze owe sławetne wiersze infantylnorubaszne (...), ale zarazem kreśli rysunek nieustającego zagrożenia...”<sup>89</sup>. Raptusem musi być także autor *Uwag*, jeśli na serio traktuje swoje nauki.

## 6.

*Uwagi śmierci niechybnej* stanowią rodzaj prowokacji poetyckiej. Przedstawienie chaosu mortalistycznej zabawy stanowi wstęp do właściwego, a zarazem bardzo oryginalnego dyskursu teologicznego. Baka daje się poznać jako uważny znawca człowieka i jego hamartologii (czyli stanu ludzkiej grzeszności), aby uczestników karnawałowej zabawy przemienić w wielką procesję nawróconych. Wszystkie stany mają powrócić do źródeł wiary: *Z Pisma wiecie: źle na świecie! / Życie wojna niespokojna*<sup>90</sup>. A zatem Bakowskie *memento mori* ma wytrącić z rąk ludzi wszelkie atrybuty uciech światowych, aby mogli wreszcie pochwycić jedyną księgę życia – Ewangelię.

Ponieważ zarówno rzeczywistość grzechu, jak i zbawienia, realizują się w czasie, dlatego trzeba się śpieszyć. *Uwagi* posiadają zatem dwa wymiary pośpiechu: mechanizm zabawy-karnawału oraz wymiar odnowienia sumień. Bohaterowie Baki uwikłani są w te dwa wymiary i ich decyzje (oraz konieczność i nieodwołalność podejmowania decyzji, które nie mogą czekać „do jutra”) tworzą z nich specjalny gatunek ludzi – *ludzi pośpiechu*. Wezwanie „śpieszmy się” nadaje też dziełu jezuity nową jakość – reklamy<sup>91</sup>, w której przedstawiony świat podporządkowany jest idei ucieczki przed grzechem, a może jeszcze

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> M. Janion, *Odnawianie znaczeń*, dz. cyt., s. 83.

<sup>90</sup> „Uwaga śmierci wszystkim stanom służąca”.

<sup>91</sup> Ujawnia się w *Uwagach* swoisty język sloganów reklamowych: „to ostatnia chwila”, „tylko teraz masz szansę”, „nie masz czasu na decyzję” itp.

bardziej – gonitwie za łaską zbawienia. W ten sposób cały świat zaludnia się figurami pośpiechu, bowiem wszyscy jesteście figurami zbawienia.

Na zakończenie dodać należy krótki komentarz do jednej ze skrajnych interpretacji, która – w moim mniemaniu – jest co najmniej kontrowersyjna. *Uwagi śmierci niechybnej* nie są wyrazem „totalnej negacji”<sup>92</sup> bądź przejawem nihilizmu, w którym Baka „neguje nawet chrześcijański dogmat o nieśmiertelności duszy”<sup>93</sup>. Nie można oskarżać tego poety o „obsesję śmierci” oraz „perfidne a skuteczne przekraczanie norm: estetycznych, etycznych i religijnych”, posunięte aż do kreacji obrazu świata chorego i pogrążonego w schizofrenii<sup>94</sup>. Takie opinie są zresztą przejawem niekonsekwencji, gdyż wcześniej przekonywano nas, iż Baka „nakłania czytelnika do postawy mistycznej”<sup>95</sup>, czerpie z „metafizyki jezuickiej”<sup>96</sup> oraz z myśli św. Teresy z Ávila i św. Jana od Krzyża<sup>97</sup>. Trudno jednak dziwić się podobnej skali odczuć – od mistyki do bluźnierstwa – deklarowanych (u tego samego autora) wobec dzieła ks. Baki, wszak pełne jest ono paradoksów, fenomenów, dziwności, nieporozumień, skandali<sup>98</sup>. I dlatego wypada jeszcze raz postawić pytanie M. Prejsa: „czy aby autorowi *Uwag* nie zależało przede wszystkim na wyprawieniu w pole swojego czytelnika (...). Jeżeli tak, to trafił ksiądz Baka w dziesiątkę!”<sup>99</sup>.

\* \* \*

Szukając w dziele ks. Józefa Baki gabinetu figur pośpiesznych, dochodzimy do wniosku, że najgorszym doradcą jest właśnie... pośpiech. Nie można „tych wierszyków”<sup>100</sup> przeczytać jednych tchem, bez głębszej refleksji, zbyt szybko. *Uwagi* ks. Baki są bowiem wielką kopalnią idei i form, znajdujemy tu „wszystko i nic”<sup>101</sup> – i dlatego warto przypomnieć słowa zapisane przez Aleksandra Wata: „na co nam, Polakom, Sartre’ y, Becketty, kiedy mamy księdza Bakę...”<sup>102</sup>.

<sup>92</sup> A. Czyż, *Groteska w poezji księdza Baki*, art. cyt., s. 156.

<sup>93</sup> Tamże.

<sup>94</sup> Por. A. Czyż, *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego baroku*, Wrocław 1988, s. 90–91.

<sup>95</sup> Tenże, *Groteska w poezji księdza Baki*, art. cyt., s. 151.

<sup>96</sup> Tenże, *Baka – poezja kiczu*, art. cyt., s. 110.

<sup>97</sup> Por. A. Czyż, *Groteska w poezji księdza Baki*, art. cyt., s. 152.

<sup>98</sup> Por. A. Nawarecki, *Czarny karnawał*, dz. cyt., s. 352.

<sup>99</sup> M. Prejs, *Poezja emocji*, art. cyt., s. 84.

<sup>100</sup> A. Nawarecki, *Czarny karnawał*, dz. cyt., s. 362.

<sup>101</sup> Tamże.

<sup>102</sup> Cyt. za: A. Czyż, *Baka – poezja kiczu*, art. cyt., s. 104; przytoczone słowa pochodzą z rękopisu z Archiwum Aleksandra Wata w Paryżu.

## Summary

**FATHER. BAKA: REVIVAL!**  
**(CHAOS OR ORDER? FIGURES IN HASTE**  
**IN “UWAGI ŚMIERCI NIECHYBNEJ” (“COMMENTS ON CERTAIN DEATH”)**  
**BY FR. JÓZEF BAKA**

The article shows the work of the 18<sup>th</sup> century poet, Fr. Józef Baka entitled “Uwagi o śmierci niechybnej” (“Comments On Certain Death”). It depicts the structure of the work as well as discusses the problem why the death in his work is certain. There is an issue of opposition presented: we live to have fun – we live to be saved. It also illustrates the figures in haste, that is transformation of *homo viator* into *homo fugiens*.

Farther Baka’s work, considered by Aleksander Wat equal to the 20<sup>th</sup> century authors (like Sartre and Beckett), calls to conversion and carries a deep theological message. In this lunacy there is a method.

**Ks. dr Stefan RADZISZEWSKI** – ur. w 1971 r. w Proszowicach, dr teologii (homiletyka), dr nauk humanistycznych (filologia polska). Prefekt Gimnazjum i Liceum Sióstr Nazaretanek w Kielcach. Wykładowca literatury w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. Autor opracowań z pogranicza literatury i teologii (Kamieńska, Unamuno, Stachura, Kierkegaard).